Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 30 września 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 224 (1271)

Ani urodzenie, ani majątek nie stanowią żadnej różnicy między ludźmi, ale stanowi to, co człowiek ma w głowie. E. Orzeszkowa.

W poniedziałek, dnia 1 października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Marji z Wendorffów Bukowskiej

odbędzie się w Wilnie, w kościele św. Jana o godz. 10-ej rano nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy, o czem zawiadamia

3271 mąż

Komunikat Zw. Zaw. Pracownik. Uż. Pub.
Sekcja Kino-Teatrów.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że konflikt w sprawie przyjęcia pracowników tegoż związku do kina „Wanda" został z właścicielem kina „Wanda" p. St. Subortowiczem ugodowo załatwiony i bojkot kina „Wanda" zostaje cofnięty.
ZARZĄD. 3275

Radykalny krok w ważnej sprawie.

Jak już doniosły pisma, w ubiegły czwartek Rada Ministrów powzięła uchwałę o utworzeniu komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Komisja taka powołana będzie przy prezesie R. M., pozostając równocześnie pod jego przewodnictwem. Do zadań komisji należy opracowanie planu usprawnienia administracji publicznej 1) pod względem organizacji i zakresu działania, 2) w dziedzinie metod pracy w urzędach oraz 3) w zakresie systemu kształcenia personelu urzędniczego i celowej polityki personalnej. W skład komisji wejdą osoby, powołane przez prezesa R. M., którym na zlecenie prezesa R. M. przysługiwać będzie prawo przeprowadzania niezbędnych dla ich pracy badań w poszczególnych urzędach w sposób nie hamujący normalnego biegu spraw urzędowych. Wewnętrzną organizację komisji i jej regulamin prac ustala prezes R. M.

Do liczby doniosłych zasadniczych posunięć Rządu, zmierzających do oparcia na racjonalnych, odpowiadających nowoczesnym potrzebom społeczeństwa podstawach niedomagających dotychczas dziedzin naszego życia publicznego, przybywa jeszcze jedno zamierzenie, które powitać należy z najżywszem uznaniem i zadowoleniem.

Czwartkowa uchwała Rady Ministrów stwarza gwarancje, że zamierzenie powyższe nietylko zapoczątkowane, ale, wbrew dotychczasowej polityce, również do końca doprowadzone i wykonane zostanie.

Gwarancją tą jest objęcie przewodnictwa komisji przez p. premjera Bartla, którego energja w powziętych zamierzeniach i zdolności organizacyjne w ich realizowaniu stały się w przeciągu ubiegłych dwóch lat ogólnie znaną i przez nikogo niekwestjonowaną prawdą.

Prób tego rodzaju reformy administracji przeżyliśmy mnóstwo. Zajmowały się nią zarówno różne komisje międzyministerjalne, jak powoływane z poza świata urzędniczego i złożone z niebylejakich powag w zakresie teorji i praktyki administracyjnej. Wszystkie te komisje rodziły się, będąc zgóry pozbawione siły dynamicznej, któraby zapewniała zdolność do życia i do wprowadzenia w życie tworów ich wielkiej często wiedzy fachowej.

Komisje międzyministerjalne kryły w sobie od początku wewnętrzne kalectwo. Składały się li tylko z urzędników—wykonawców, którzy naraz mieli wynajdywać i leczyć swoje własne błędy i grzechy. Do takiego poświęcenia nie są zdolni nawet ludzie najczcigodniejsi, najbardziej skłonni do ofiar z siebie na ołtarzu dobra publicznego.

Komisjom drugiej kategorji, „uczonych i emerytów"—jak ktoś ich nazwał—brakowało znów jeżeli nie autorytetu politycznego, niezbędnego, aby ich projekty zaktualizować u władz naczelnych państwa, to w każdym razie bezpośredniego związku z temi władzami, od których stosunku do projektów zależało przecież ich zastosowanie. „Uczeni i emeryci" wygotowywali zazwyczaj obszerny i mądry memorjał i, złożywszy go na ręce prezesa Rady Ministrów lub któregoś z jego najbliższych wyższych urzędników, uznawali—ze swego stanowiska nie bez racji—misję swoją za skończoną. Memorjały tymczasem rozchodziły się „do wiadomości i zaopinjowania" po wszystkich ministerstwach i po mniej lub więcej długotrwałej „cyrkulacji i manipulacji" legły na wieczny spoczynek w przepastnych głębiach ministerjalnych biurek i archiwów.

Brakowało w owe czasy z jednej strony zdecydowanej woli dokonania reformy u kierowników państwa, których fotel nigdy nie stał pewnie na nogach, a reforma niechybnie musiałaby go jeszcze narazić u tych lub tamtych. Z drugiej strony żaden szef rządu dotąd specjalnie się tem nie zajął, a jeżeli nawet okazywał pewne dobre chęci, to nie miał nigdy pewności czy upora się z opozycją swoich kolegów, którym, jako *primus inter pares* narzucić zgóry wszystkiego nie mógł. Dość tu wskazać, jako przykład, na borykanie się p. Thugutta z urzędami za czasów, kiedy był on wicepremjerem.

Czasy i warunki odtąd zasadniczo się zmieniły. Dziś rząd cały, z inicjatywy swego szefa, będąc wolny od wpływów z boku i nie obawiając się żadnej opozycji, decyduje się na reformę i składa jej przeprowadzenie w ręce premjera, który posiada obecnie dostateczny autorytet nietylko w stosunku do podwładnych urzędów, ale i członków gabinetu, aby wykonanie reformy zapewnić.

Z tego też powodu zaliczamy czwartkową uchwałę nie do rzędu prób i pobożnych życzeń, ale do liczby realnych i bliskich realizacji zamierzeń rządu. Pole do pracy jest bardzo rozległe i wymagać będzie licznych i niełatwych czynności.

Nie dziwmy się, że w ciągu 10-ciu lat swego istnienia biurokracja polska nie wyrobiła sobie popularności i sympatji wśród społeczeństwa. Taki już jest los wszystkich biurokracyj, nawet najwyżej co do sprawności stojących, że czynności jej, wyrażające się w reglamentacji działalności prywatnej i używaniu przymusu nie mogą stać się przedmiotem czyjejkolwiek adoracji. Stosunek społeczeństwa do biurokracji zawsze cechuje pewien wymuszony, acz w istocie swej niechętny respekt. Istnieje jednak b. duża skala tego stosunku. U nas w Polsce można było zauważyć bodaj maksimum napięcia owej ukrytej nieprzyjaźni obywatela do biurokracji.

Była w tem niezawodnie znaczna doza uczuć, ożywiających niegdyś nas w stosunku do biurokracji zaborczej, a nieświadomie przeniesionych na własną, dopieroco utworzoną. Były jednak, pozatem, i inne ważniejsze, bardziej trwałe powody. Pisano o tem tyle, że niema potrzeby wszystkiego powtarzać.

Streśćmy to w kilku słowach: biurokracja nasza była, a w znacznej mierze jest i dotąd, formalistyczna do absurdu, chaotyczna, nieumiejętna, wścibska, dokuczliwa i nieprzystępna. Wszystko to nie tyle z winy doboru osób, w niej pracujących, ile z winy systemu, który jej od początku zgóry narzucono.

Mojem skromnem zdaniem, opartem jednak na jakiem takiem doświadczeniu osobistem, w Ministerstwach, a zwłaszcza w tych ich komórkach, skąd wychodzą elementy tego dotąd u nas panującego systemu, siedzieli w okresie organizowania administracji, a często i dotąd siedzą najbardziej tępi nieżyciowi, a często i nieinteligentni formaliści. Przez ironję losu tak się stało, że w ręce tych ludzi, nieraz wytrawnych *urzędników dla stosowania istniejących już przepisów* w zorganizowanej i naoliwionej machinie administracyjnej, ale pozbawionych pierwiastka twórczego, wpadło zupełnie inne zadanie—*par excellence* twórcze: *tworzenia i organizowania administracji państwowej*. W urzędach niższych natomiast byli i są dotąd ludzie o większym zasobie pierwiastka twórczego i odczuwania tętna codziennego życia. Dostawszy się jednak w tryby narzuconej im zgóry machiny najdziwniejszych okólników instrukcyj i wyjaśnień, musieli znieruchomieć nieraz i zmartwieć jak żywe ryby w cienkiej, lecz gęstej sieci. Rozwinięta do granic żadną koniecznością nie uzasadnionych machina biurokratyczna obciążała ludność, nie dając jej wzamian za dokonywane świadczenia materjalne odpowiedniego ekwiwalentu. Przeciwnie, w wielu środowiskach utrwaliło się wrażenie, jakoby administracja państwowa była jakimś hamulcem swobodnej działalności gospodarczej jednostek i grup.

I tu właśnie leży bodaj najważniejsza wada, zło najbardziej obfite skutki rodzące: wybitnie *agospodarcze nastawienie naszej administracji państwowej*. Urzędnik, załatwiając jakiś „kawałek", zazwyczaj ogranicza się do podciągnięcia go pod jakiś przepis lub szablon formalistyczny. Niewiele, albo wcale go nie obchodzi znaczenie *meritum* sprawy dla danego obywatela, termin, skutki opóźnienia i t. p. Świadomość obowiązku popierania, ułatwiania rozwoju działalności gospodarczej jednostek i grup jest obca przeciętnemu urzędnikowi administracyjnemu. A przecież od jego żywości, szybkości decyzji i wglądnięcia w interes t. zw. strony zależy nieraz sprawa o dużej wartości majątkowej lub zarobkowej obywatela. Oczywiście, urzędnik powinien mieć większą swobodę działania, połączoną, rzecz prosta, z odpowiednią odpowiedzialnością. Nie jego jest winą, jeżeli tam nic załatwić nie może bez „uzgadniania", „zasięgania opinji" i t. p. To trzeba bezwzględnie naprawić. Ale z drugiej strony urzędnik powinien się wyzbyć tej psychiki w stosunku do strony — szczególnie właściwej urzędnikom z dużym stażem, t. zw. wytrawnym i służbistom — która da się streścić w rosyjskiem zdaniu: „*a nielzia li otkazat'*".

Usamodzielnienie urzędnika, obdarzenie go większą odpowiedzialnością, uproszczenie biurokratycznej formalistyki i podniesienie jego poziomu intelektualnego i materjalnego (podniesienie płac) — oto są filary każdej racjonalnej i skutecznej reformy naszej administracji.

Testis.

Kronika telegraficzna.

— Wybuch w składzie amunicji w Antwerpji spowodował śmierć 2 żołnierzy i zniszczył 5 sąsiednich baraków. Jak wynika ze śledztwa, chodzi tu o akt złej woli. Aresztowano 3 podejrzane osoby.

— W arsenale w Plaisance we Francji nastąpił wybuch kotła, wskutek czego 13 robotników zostało zabitych a czterech ciężko rannych.

— Dżuma grasująca w rejonie Tungliao, jak donoszą z Charbinu pociągnęła już za sobą 189 ofiar.

Minister Zaleski piętnuje nieuczciwość prasy niemieckiej.

WARSZAWA. 28.IX. (Pat.). W związku z wywiadem, udzielonym przez p. ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego korespondentom prasy polskiej w Berlinie. Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się do p. ministra Zaleskiego z prośbą o szczegółowe poinformowanie polskiej opinii publicznej o poglądach p. ministra Spraw Zagranicznych na rolę prasy w stosunkach między Polską a Rzeszą Niemiecką.

P. minister Zaleski udzielił Polskiej Agencji Telegraficznej następujących wyjaśnień: „Na wstępie pragnę zaznaczyć, że poddając krytyce wobec korespondentów polskich w Berlinie tendencyjne wiadomości prasy niemieckiej, gdy chodzi o ocenę zjawisk życia polskiego, — myślałem przedewszystkiem o pewnych odłamach prasy niemieckiej—które jakby tylko po to istniały, ażeby rozpowszechniać z gruntu fałszywe wiadomości o Polsce. N. p. pewne pisma nietylko tendencyjnie oświetlały moje przemówienie w Genewie na Zgromadzeniu Ligi Narodów, lecz streszczając to przemówienie dopuściły się jawnego umyślnego przekręcenia jego treści, tak, ażeby znaleść usprawiedliwienie dla swojego tendencyjnego komentarza. Gazety te są stale źródłem świadomie rozpuszczanych plotek, których celem jest wprowadzać w błąd opinję niemiecką o Polsce. Niestety nie mogłem zwrócić uwagi na fakt, że również odłamy prasy niemieckiej, znajdujące swoje oparcie polityczne w tej części społeczeństwa niemieckiego, które dotąd w ocenie zjawisk polskiego życia politycznego, wydawało mi się objektywne, nagle zaczęły również przeistaczać fakty, gdy chodziło o Polskę. Nawet „Vossische Zeitung", do której objektywnej oceny wypadków życia polskiego przywiązywałem zawsze dużą wagę, w depeszy swego korespondenta paryskiego opublikowała tendencyjne sprawozdanie o bytności mojej w Paryżu.

Wątpię, czy się znajdzie dzisiaj takie pismo w Niemczech, które choćby w ciągu kilku miesięcy ostatnich nie wydrukowało ani jednej fałszywej wiadomości o Polsce. W interesie wzajemnych stosunków polsko-niemieckich. pragnę wypowiedzieć moje poglądy o roli prasy w stosunkach polsko-niemieckich. Nie chcę i nie mogę tutaj wchodzić w szczegóły, nie będę dotykał poszczególnych osób, chcę tylko stwierdzić, że gdy w Polsce się cokolwiek działo, co miało znaczenie polityczne, prasa niemiecka podawała z Warszawy moc nieprawdziwych wiadomości. Przypomnę tylko kilka faktów z ostatnich miesięcy. Gdy na wiosnę b. r. doszło do wiadomości publicznej, że udaję się na zaproszenie premjera włoskiego do Rzymu, prasa niemiecka zaczęła zupełnie tendencyjnie oświetlać zamierzoną przeze mnie podróż, powołując się na odbywane jakoby w Warszawie w związku z mym wyjazdem tajne narady, które nie miały miejsca. Gdy p. Marszałek Piłsudski wskutek choroby zmuszony był na pewien czas poddać się kuracji, dzienniki niemieckie na zasadzie sprawozdań swych korespondentów warszawskich wypisywały niestworzone brednie o stanie zdrowia Marszałka. Ileż to tendencyjnej złośliwości wykazała wówczas agencja Telegrafen Union.

A cóż wypisywała Germania przed odczytem Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, który przekonał korespondentów niemieckich naocznie jak nieprawdziwe były ich relacje o zdrowiu Marszałka. A kampanja przeprowadzona przez prasę niemiecką przed zjazdem legjonistów w Wilnie, wiadomości o nałożonej bagnetami granicy polskiej wobec Litwy, krwawe walki i utarczki, których nie było, tajny stan wojenny rzekomo zaprowadzony w Polsce, również na skutek doniesienia Telegrafen Union, powtórzonego przez znaczną część prasy niemieckiej? A doniesienie Ost Express z Warszawy o pięciogłowem Politbiuro w Polsce, powtórzone nawet przez socjalistyczny Abend? Nawet w takich drobnostkach, jak pożar fabryki chemicznej w Łodzi, prasa niemiecka nie trzymała się prawdy, bo przy tym pożarze Berliner Tageblatt naliczył aż 30 trupów mimo, że nie było ani jednego, Sądzę, że mogę zakończyć na przytoczeniu tego rodzaju faktów przypomnieniem wiadomości Telegrafen Union z Warszawy z ostatnich dni, o tem, że w czasie strajku włókienniczego w Łodzi komuniści opanowali Magistrat. Takich faktów mógłbym przytoczyć jeszcze niezliczoną ilość, ale poprzestaję na tych kilkunastu. I to wszystko niestety się drukuje, i to wszystko się w Niemczech czyta, i przeciętny niemiecki obywatel urabia sobie o Polsce zupełnie fałszywy pogląd. Rolą korespondentów niemieckich w Polsce powinno być nie pogłębianie różnic lecz odwrotnie wyrównywanie tych różnic i dążenie do ich zaniku przez objektywną sprawiedliwą działalność sprawozdawczą o Polsce. Dlatego też to co powiedziałem w Berlinie i co mówię obecnie musiało być wreszcie powiedziane, ażeby stosunki polsko-niemieckie, które pragniemy wprowadzić na drogę trwałej poprawy, nie ulegały pogorszeniu i zatruciu przez tendencyjne oświetlanie stosunków polskich w prasie niemieckiej. Rozumiem doskonale, że poprawa ta uzależniona jest również od objektywnego i sprawiedliwego oświetlania polityki niemieckiej przez prasę naszą i nie wątpię, że w tych moich dążeniach znajdę odpowiednie zrozumienie u całej prasy polskiej. Jaknajgoręcej pragnę, ażeby w stosunki polsko-niemieckie wprowadzono zasadę wzajemnej bezstronnej i uczciwej informacji prasowej. Będzie to z pożytkiem dla naszych stosunków wzajemnych i dla sprawy powszechnego pokoju. Z mej strony i ze strony podległego mi wydziału prasowego korespondenci pism niemieckich w Warszawie doznawali dotąd maksimum zaufania i życzliwości. W trosce o zachowanie tego wzajemnego zaufania postanowiłem postawić całą sprawę prosto i otwarcie mając nadzieję, że zostanę dobrze zrozumiany.

Wrażenie w prasie niemieckiej.

BERLIN, 29 9. (Pat). Cała niemal prasa berlińska podaje w obszernych streszczeniach oświadczenie ministra Zaleskiego w sprawie propagandy antypolskiej uprawianej w prasie niemieckiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że prawicowe organy nacjonalistyczne biorą słowa ministra Zaleskiego nawołujące do wzajemnej bezstronnej informacji prasowej, jako podstawę do nowego ataku na ministra i na Polskę. Natomiast cała prasa obozu demokratycznego i lewicowego wita wywody ministra Zaleskiego z uznaniem.

Dzień polityczny.

Ze względu na pojawiające się w prasie artykuły i wzmianki o rzekomem subwencjonowaniu przez czynniki rządowe *lotu kapitana pilota Kowalczyka i pilota Kalisza* — gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że projektowany lot transatlantycki kapitana pilota Kowalczyka i pilota Kalisza jest przedsiębiorstwem całkowicie prywatnem, którego czynniki rządowe nie inicjowały i nie subwencjonują.

*

Wczoraj w godzinach rannych *prezes Rady Ministrów prof. Bartel* przyjął na audjencji prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego *generała Góreckiego i Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego*.

O godz. 1 popołudniu premjer Bartel odjechał samochodem do Krakowa. P. premjerowi towarzyszą w podróży sekretarz komitetu ekonomicznego *Ściborowski*, sekretarz osobisty *por. Zaćwilichowski* i przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej *redaktor Stok*. Na czas swej nieobecności p. premjer poruczył swoje zastępstwo *Ministrowi Spraw Zagranicznych Augustowi Zaleskiemu*.

*

Dn. 28 b. m. rozpoczęła się *sesja narad P. P. S.* Wczoraj obradował C. K. W., narady poświęcono sprawom organizacyjnym i przygotowaniu materjałów dla zwołanej na niedzielę Rady Naczelnej.

*

Poseł polski p. Patek rozpoczyna 1 października sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Sprawami poselstwa kierować będzie *radca Zieleziński*. P. Patek przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy.

Litwa dąży do umiędzynarodowienia kolei Libawa-Romny?

Międzynarodowa dyrekcja kolei w Wilnie?!

RYGA, 29.IX. (ATE). W Kownie ogłoszony został sensacyjny projekt załatwienia sprawy kolei Libawo-romneńskiej. Półoficjalny dziennik litewski, podając ten projekt, proponuje utworzenie międzynarodowej dyrekcji kolejowej, która do czasu odzyskania Wileńszczyzny przez Litwę nawiązałaby komunikację na linjach kolejowych: 1) Kowno—Mołodeczno—Moskwa. 2) Libawa—Wilno—Romny, 3) Kłajpeda—Szawle—Wilno—Romny, 4) Wierzbołowo—Wilno—Dynaburg—Leningrad. Ponieważ większa część tych linij prowadzi do Libawy, należy Libawę umiędzynarodowić. Zdanie to „Liet. Aidas" nazywa tembardziej uzasadnionem, że Łotwa źle administruje Libawą i że w Libawie mieszkają Niemcy, Rosjanie, Litwini i Polacy.

Ten projekt umiędzynarodowienia Libawy wywołał w prasie ryskiej ostrą krytykę i ironiczne uwagi. „Łatvijas" nazywa projekt taki absurdem i zaznacza, że Litwa zrobiłaby lepiej, otwierając komunikację z Polską, niż występując z fantastycznemi projektami. Twierdzenie, iż Łotwa nie umie budować admistracji portu Libawy mija się z prawdą. Łotwa posiada większe doświadczenie w administracji portu, niż Litwa i dlatego obejdzie się bez pomocy i porad Litwy.

„Rig. Rundschau" twierdzi, że Polska nigdy nie zgodzi się na utworzenie międzynarodowej dyrekcji kolejowej w Wilnie. także umiędzynarodowienie Libawy jest pomysłem nierealnym. W każdym razie Łotwa niczem nie zawiniła w trudnościach komunikacyjnych na Wschodzie Europy.

Znów wywiad Woldemarasa.

Tel. od wł. kor. z Rygi.

Z Kowna donoszą, że Woldemaras udzielił dzisiaj prasie kowieńskiej wywiadu, który rozpoczął ryzykownem i dalekiem od prawdy twierdzeniem, jakoby „litewski punkt widzenia spotkał się w Lidze Narodów z przychyiną oceną". Liga, powiedział Woldemaras na swe pocieszenie,—wstrzymała się od nowych rezolucyj. Referent Blokland w ostatniej swej mowie wyraził zdanie, że jeżeli bezpośrednie rokowania nie dadzą pozytywnych wyników, to należałoby zastosować nowe metody do likwidacji sporu polsko-litewskiego. Oświadczenie o ochronie interesów trzecich państw nikogo, zdaniem Woldemarasa, nie wiąże, gdyż dopóki którykolwiek z członków Ligi Narodów nie przedstawi formalnie swych pretensyj, to Liga zgodnie ze statutem nie może przedsięwziąć żadnego w tym kierunku kroku, (są to aluzje do znanego wystąpienia Łotwy w sprawie kolei Libawsko-Romieńskiej.

Na zapytanie dziennikarzy, czy nie należy się spodziewać skargi ze strony Łotwy, Woldemaras wyraził co do tego wątpliwości. Co do umowy handlowej litewsko łotewskiej Woldemaras zaznaczył, że Litwa, Łotwa i Estonja zarezerwowały sobie t. zw. bałtycką klauzulę, którą należałoby obecnie bliżej sformułować. Jeżeli będzie zawarta normalna umowa handlowa, to, zdaniem Woldemarasa, idea związku państw bałtyckich byłaby pogrzebana (?) czego Litwa nie pragnie. Zaznaczywszy, że niedawno została podpisana umowa handlowa Litwy z Sowietami Woldemaras zauważył, że jeszcze w traktacie pokojowym była ustalona zasada największego uprzywilejowania w stosunku do Rosji i Litwa niema zamiaru zasady tej zmienia.

Kpiny z rewelacyj kowieńskich w Gdańsku.

GDAŃSK, 29.9. (Pat). „Danziger Neuste Nachrichten" zbijają tendencyjne doniesienia prasy litewskiej o rzekomo grożącej Litwie akcji ze strony Pleczkajtisa. Gazeta wykpiwa stanowisko Litwy i pisze m. i., że wszystkie pogłoski tego rodzaju, jakie się pojawiły w prasie litewskiej nigdy nie znalazły potwierdzenia. Prawdopodobnie i w obecnym wypadku będzie tak samo, albowiem gdyby Pleczkajtis istotnie żywił jakie zamiary, to Warszawa stanowczo posiada dość siły, ażeby zapobiec ekstrawagancjom.

Pietkiewicz zmienił nazwisko na „Bolesław Premer".

WARSZAWA, 29.IX (Pat). Wczoraj prasa litewska opublikowała dalsze rewelacje rzekomo zbiegłego na Litwę polskiego oficera Sztabu Generalnego, tym razem podając, że nazywa się on Bolesław Premer. Polska Agencja Telegr. stwierdziła już dwukrotnie w komunikatach z 25 i 27 bm. kłamliwość podawanych przez prasę litewską rzekomych rewelacyj. Polska Ag. Tel. upoważniona jest również obecnie do stwierdzenia, że w wojsku polskiem niema i nie było nigdy oficera Sztabu Generalnego nazwiskiem Bolesław Premer.

Polonja amerykańska na drugi lot Kubali i Idzikowskiego.

WARSZAWA. 29.IX. (Pat.). Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku nadesłał na ręce P. Marszałka Piłsudskiego depeszę następującą „Czyn mjr. Idzikowskiego i Kubali pogłębił przyjaźń Ameryki dla Polski i wywołał podziw i sympatję dla narodu, który mógł wydać synów o takiem męstwie, harcie, tężyźnie i zimnej krwi. W ciągu trzech dni imię Polski nie schodziło z ust mieszkańców Ameryki, pragnącej powitać tu najgodniej lotników polskich. Zebrani dziś na masowym wiecu, Polacy amerykańscy zjednoczeni duchem miłości ku Ojczyźnie ślą lotnikom naszym na Twe ręce, Wodzu Naczelny, wyrazy czci. Jednocześnie gorąco prosimy o pozwolenie natychmiastowego powtórzenia przelotu na samolocie, który ofiarujemy, jako dar dla sprawy narodowej, rozumiejąc dokładnie niezmierne znaczenie lotu dla Polski".

Policja wiedeńska wobec zbrojnych manifestacyj.

WIEDEŃ. 29.IX. (Pat). Dzienniki tutejsze sądzą, że władze policyjne Wienerneustadtu powezmą decyzję w sprawie manifestacyj, zapowiedzianych na dzień 7 października dopiero w poniedziałek. Dziś obradowała w Wienerneustadcie konferencja socjaldemokratów, która ma ustalić plan pochodu socjalistycznego Schutzbundu.

Napad piratów na parowiec angielski.

HONG-KONG. 29. IX. (Pat). Parowiec angielski „Anking", który zdążał z Singapoore do Swatow, został opanowany przez piratów, uprowadzony do Hong-Hai-Bay i doszczętnie splądrowany. Oficer okrętu oraz naczelny mechanik, obaj Anglicy zostali zabici. Kapitan zaś parowca kwatermistrz-Chińczyk odnieśli rany. Ostatnie doniesienia radjowe o losach statku stwierdzają, że „Anking" zdąża obecnie do Hong-Kongu, gdzie przybycie jego oczekiwane jest dzisiaj.

Chybiona sensacja.

„Robotnik" w dwóch ostatnich swoich numerach ogłasza wyjątki z broszury posła Piaseckiego, sekretarza klubu B. B. w Sejmie, drukowanej jako manuskrypt i zawierającej sprawozdanie z konferencji pewnej ilości członków klubu wraz z kilku zaproszonymi gośćmi na temat naprawy konstytucji. Konferencja odbyła się w końcu lipca i miała charakter prywatnej narady członków klubu, wchodzących w skład komisyj konstytucyjnych Sejmu i Senatu plus zaproszeni goście z tegoż obozu bliżej interesujący się zagadnieniami konstytucyjnemi. Żadnych uchwał konferencja nie powzięła i poseł Piasecki zanotowawszy jedynie przebieg dość zresztą luźnej dyskusji, wydał swe notatki w formie broszury, z natury rzeczy przeznaczonej tylko do użytku osób zainteresowanych.

Że redakcja „Robotnika" znalazła drogę do zdobycia tej broszury, nie przeznaczonej do rozpowszechnienia poza szczupłe grono osób zainteresowanych pracami wewnętrznemi klubu Jedynki to daje tylko miarę jej bardzo daleko posuniętej przedsiębiorczości. Publikowanie tego rodzaju zdobyczy jest oczywiście sprawą osobistą redaktora naczelnego „Robotnika" i nie będziemy mu z tego tytułu czynili jakichkolwiek rekryminacyj.

„Robotnik" jednak podnosi na tem tle wielkie larum, konstatuje na podstawie tej broszury „kolosalne przesunięcie na prawo całego Bloku Bezpartyjnego", a wczoraj w artykule posła Niedziałkowskiego głosi wręcz co następuje:

„Stoimy wobec podjętej na wielką skalę próby zapewnienia w sposób sztuczny klasom posiadającym znacznie większego wpływu na Państwo, niż wpływ istniejący dotąd.

Projekty pp. Sapiehy, Radziwiłła, Ohanowicza, Anusza i t. d. oznaczają w rzeczywistości odsunięcie mas pracujących od udziału w polityce państwowej, oddanie Polski w ręce oligarchji arystokratyczno-biurokratycznej, cofnięcie wstecz naszego życia zbiorowego o dobre kilkadziesiąt—jeżeli nie więcej—lat".

Ten patos publicystyczny jest cokolwiek zbyt teatralny, nawet jak na „Robotnika". Wygląda na to, że poseł Niedziałkowski dopiero dziś się dowiedział, że posłowie Sapieha i Mackiewicz wyznają poglądy monarchistyczne, że poseł Radziwiłł jest przywódcą grupy konserwatywnej, która przecież swoich tendencyj pod korcem nie trzyma, że p. Bukowiecki jest zwolennikiem zniesienia odpowiedzialności politycznej rządu przed parlamentem (wydał w tej sprawie broszurę) i t.d.

Nie trzeba uprzedzać wypadków i przedwcześnie rozdzierać szat nad pójściem Jedynki na podwórko reakcji. Nie wszystko to, co poseł Niedziałkowski nazywa objawem reakcji, jest niem dla wielu z nas. Może i ta naprawa państwa, która już się u nas dokonała, jest dla posła Niedziałkowskiego objawem reakcji. To trudno. Nie jesteśmy wyznawcami politycznego fetyszyzmu. Wyżej ponad formułki stawiamy dobro i rozkwit państwa.

O stanowisku Jedynki w sprawie naprawy konstytucji dowie się poseł Niedziałkowski kiedy odpowiedni projekt zostanie sformułowany i wniesiony do Sejmu. Nastąpi to niedługo i będzie wówczas dość czasu na rozdzieranie szat. Teraz jest zawcześnie, a i powód jest niedość poważny:—luźna dyskusja posłów, senatorów i kilku profesorów z tytułu osobistego dobranych.

Chyba, że cała sensacja potrzebna jest „Robotnikowi" dla jakichś celów wewnętrzno-pepeesowskich... Coś tam ciągle słychać o jakimś rozłamie...

Może ujawnienie „czarnych" zamiarów Jedynki jest potrzebne aby temu zapobiec? W takim razie zatrzymujemy się na zewnętrznym progu alkowy P. P. S. Dalej są apartamenta ściśle prywatne.

Testis.

Obywatelska uchwała warszawskich mistrzów piekarskich.

WARSZAWA. 29.IX. (Pat.). Na skutek zarządzenia o 75% przemiale zboża ogólne nadzwyczajne zebranie mistrzów piekarzy m. Warszawy powzięło między innemi następujące uchwały:

1) Uznając za konieczność państwową poprawu naszego bilansu handlowego, zmierzającego do ograniczenia przywozu i wzmożenia wywozu, zebranie propagować będzie hasło obrony przemysłu krajowego;

2) Wychodząc z założenia, że obecnie wszelka oszczędność jest konieczna, zebranie uchwaliło lojalnie zastosować się do ostatnich zarządzeń rządu z dziedziny przemiału i wypieku zboża.

WIELKIE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W WILNIE.

Diesięciobój lekkoatl. o mistrzostwo Polski.

W dniu 29.IX b. r. rozpoczął się w Wilnie dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski.

Z liczby 8 zgłoszonych do dziesięcioboju zawodników stanęło na starcie 7 w tej liczbie mistrz Polski i uczestnik IX Olimpjady Cejzik z Polonji warszawskiej.

Na starcie brakło jedynie Dobrowolskiego (A. Z. S. Warszawa), który z niewiadomych przyczyn nie przyjechał.

Najliczniej obesłany został dziesięciobój przez Polonję warszawską (5 zawodników). Kl. Sp. Warta z Poznania był reprezentowany przez Urbaniaka, a 3 p. saperów przez Wieczorka.

Przebieg tych emocjonujących zawodów był następujący:

W biegu 100 mtr. Cejzik (Polonja) i Wieczorek (3 p. sap.) uzyskali jednakową ilość punktów (714,14) i temsamem wysunęli się na 1 miejsce mając za sobą Fryszczyna (666,80 punktów) Giedgowda (Polonja) i t. d.

Po skoku wdal zdobył przejściowo prowadzenie Wieczorek osiągając 1376,30 pktów. Drugim zkolei był Fryszczyn (Polonja) 1314 pktów, trzecim Cejzik (1295.45 pktów) i czwartym Giedgowd (1153,70 pktów).

Pchnięcie kulą dało znów przewagę Cejzikowi (2004,45 pktów), przed Wieczorkiem (1915,30 pktów), Urbaniakiem (1787,95 pktów) i Fryszczynem (1739 pktów).

Po skoku wwyż nastąpiło jedynie przesunięcie na trzeciem i czwartem miejscu, t. j. Fryszczyn z czwartego miejsca przedostał się na trzecie. Stosunek sił ilustrują następujące cyfry: Cejzik 2542,25 pktów. Wieczorek 2453,30 pkt, Fryszczyn 2417 pktów, Urbaniak 2325,95 pktów.

Ostatnim pktem pierwszego dnia dziesięcioboju był bieg 400 mtr., po którym ostateczna punktacja ukształtowała się jak niżej:

1) Cejzik 3301,71 pktów, 2) Wieczorek 3190,10 pktów, 3) Fryszczyn 3063,56 pktów, 4) Urbaniak 2792,03 pktów, 5) Rusecki (Polonja) 2701,53 pktów 6) Mokrzycki (Polonja) 2668,32 pktów i 7) Giedgowd (Polonja) 2662,38 pktów.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach dziesięcioboju uzyskali:

W biegu 100 mtr: Cejzik i Wieczorek po 11,8 s., Fryszczyn 12 s.

W biegu 400 mtr.: Cejzik 54,6 s., Wieczorek 55.2 s., Giedgowd 56,4 s., w skoku wwyż: Fryszczyn 170 cm., Cejzik, Urbaniak i Wieczorek po 160 cm., reszta zawodników po 155 cm.. w skoku wdal: Wieczorek 622 cm., Fryszczyn 616 cm., i Cejzik 589 cm., w pchnięciu kulą: 1) Cejzik 12 m. 43, Urbaniak 12 m. 05 i Wieczorek 10 m. 73.

Faworytem ogólnym na mistrza dziesięcioboju jest Cejzik, na drugie — Wieczorek. Walka o trzecie miejsce rozegra się pomiędzy Fryszczynem i Urbaniakiem.

Mecz lekkoatletyczny: Warszawa—Wilno.

W pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Warszawa — Wilno osiągnięto następujące wyniki ;

Bieg 100 mtr. wygrał pewnie Sikorski (Polonja Warszawa) w czasie 11 s. przed Gniechem (3 p. sap. Wilno), który uzyskał nowy rekord Wil. O. Z. L. A. (112) oraz Weissem (A.Z.S. Warszawa) i Herholdem (W.K.S. Pogoń Wilno).

Bieg 400 mtr. przyniósł zwycięstwo Kostrzewskiemu (A. Z. S. Warszawa) w bardzo dobrym czasie 51,4 s. Drugie miejsce zajął nieoczekiwanie Gniech 151,8) bijąc po ostrej walce Weissa i ustanawiając nowy rekord Wil. O. Z. A. Sadowski (3 p. sap.) był czwartym.

Bieg 1500 mtr. zakończył się pewnem zwycięstwem Kusocińskiego (Warszawianka) w bardzo dobrym czasie 4:06.8 gorszym zaledwie o 8/10 s. od rekordu Polski. Kolega klubowy Kusocińskiego—Sarnocki przybył do mety jako drugi 50 mtr. w tyle za pierwszym. Sidorowicz (A. Z. S. Wilno) był trzecim (4:23) — Żylewicz czwartym.

Bieg sztafetowy 4×100 mtr. wygrała zdecydowanie reprezentacja Warszawy w składzie: Weiss, Trojanowski, Kostrzewski, Sikorski w czasie 45,2 s.

Sztafeta reprezentacyjna Wilna w składzie: Herhold, Białkowski, Żardzin, Gniech uzyskała nowy rekord Wil. O. L. S. A. wynikiem 46,8 s.

W skoku wwyż osiągnięto nadspodziewanie doskonałe wyniki. Goście warszawscy: Trojanowski, (A.Z.S. Warszawa) i Lokajski (Warszawianka) uzyskali po 170 cm., Białkowski (3 p. sap. Wilno) 165 cm. i Zwolski (A. Z. S. Wilno) 160 cm.

W skoku wdal zwyciężył Sikorski. Wynik jego 655 cm. jak na warunki terenowe (słaba skocznia) jest względnie dobry. Drugiem i trzeciem miejscem podzielili się: Maszewski (Polonja Warszawa) i Herhold (W. K. S.) Pogoń Wilno osiągając 593 cm. i 590 cm. Żardzin (Strzelec Wilno) zajął czwarte miejsce (570 cm.).

Pchnięcie kulą dało jedyny sukces Wilnu. Pierwszym w tej konkurencji był Nawijczyk (3 p. sap. Wilno), który uzyskał 12 mtr. 03 cm. Drugim był Kartasiński (Pol. Kl. Sp. Warszawa) z wynikiem 11 mtr. 46 i pół. Trzecim—Żardzin (Strzelec Wilno) z wynikiem 11 mtr. 04 cm. i czwartym Trojanowski (A. Z. S. Warszawa) osiągając 9 mtr. 57 cm.

Bilans pierwszego dnia zawodów zamyka się stosunkiem punktów: 45:29 na korzyść Warszawy.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg zawodów.

KRONIKA.

Niedziela 30 września.	Dziś: Hieronima. Jutro: Remigjusza. Wschód słońca—g. 5 m. 15. Zachód " g. 17 m. 04

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 29. IX b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 756° Temperatura średnia + 9°C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający północny. Pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę + 13°C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Triduum w kościele św. Jana.** Dziś w niedzielę 30 września, w poniedziałek i we wtorek w kościele św. Jana odprawione będą nabożeństwa ku czci Św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Początek w niedzielę o godz. 5 i pół po południu, w inne dni rano o godz. 7-ej msza św.; wieczorem o godz. 5 i pół nauka ze stosownem nabożeństwem.

URZĘDOWA.

— **Uzupełnienie okresu „sobót angielskich".** Z dniem 1 go października r. b. upływa okres tzw. „sobót angielskich". W związku z powyższem, poczynając od następnej soboty urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych w soboty odbywać się będzie do godz. 3-ej.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Gospodarczej.** We środę 3 października o godz. 8 wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Na porządku dziennym: 1) projekt zmiany § 11 przepisów obowiązujących w przedmiocie trybu postawy mięsa, 2) projekt zmiany § 28 przepisów obowiązujących w przedmiocie uboju bydła na rzeźni miejskiej, 3) projekt zmiany taryfy opłat za kontrolę i badanie na stacji kontroli mięsa.

— **Pożyczki na cele budowlane.** We środę 3 października w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna, na którem rozpatrzona zostanie sprawa uzyskania kontyngentu, a w związku z tem omawiana zostanie sprawa dalszego udzielania pożyczek na cele budowlane.

— **Budżet m. Wilna na rok 1929/30.** W pierwszych dniach października Magistrat m. Wilna przystąpi do wstępnych prac nad opracowaniem budżetu miasta na rok budżetowy 1929/30.

— **Przerwanie urlopu.** Wice - prezydent miasta p. W. Czyż przerwał ostatnio urlop wypoczynkowy i powrócił do urzędowania.

— **Regulacja ulic i oświetlenia miasta.** Z powodu ukończenia zakreślonego planu robót — dalsze układanie chodników i bruków zostało wstrzymane, natomiast szczególną uwagę zamierza Magistrat m. Wilna zwrócić na braki w oświetleniu ulicznem. W pierwszym rzędzie uwzględnione zostaną peryferje miasta.

— **Opieka nad ogrodnictwem miejskiem.** W najbliższym czasie Magistrat m. Wilna zamierza przystąpić do uporządkowania drzewostanu miasta, jak również ogródków, parków i skwerów miejskich.

— **Budowa basenu pływackiego.** Sprawa budowy pływalni na Antokolu zaczyna coraz bardziej absorbować powołane ku temu czynniki. Ostatnio odbyło się w tej sprawie posiedzenie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, na którem przekazano Komitetowi Rozbudowy sporządzenie kosztorysu budowy pływalni. Niezależnie od tego dalszy ciąg posiedzenia w tej sprawie odroczono do 1 października b. r.

— **Dalsze zwiedzanie Wystawy Regjonalnej.** W dniu 29 b. m. przybył do Wilna w celu zwiedzania Wystawy Regjonalnej oraz instytucyj samorządowych wojewoda warszawski Stanisław Twardo w towarzystwie naczelnika Wydziału Samorządowego oraz wyższych urzędników Województwa Warszawskiego.

Jednocześnie w tym dniu zwiedziły Wystawę Regjonalną wycieczki starostów i przedstawicieli Wydziałów Powiatowych woj. tarnopolskiego.

— **Wilja wzbiera.** Z powodu ostatnich deszczów na prowincji stan wody na Wilji podniósł się o 40 cent. ponad stan normalny i wynosi obecnie 2 mtr. i 75 centym. (x).

— **IV Zjazd Fizyków Polskich.** Onegdaj rozpoczął się w Wilnie swe obrady IV Zjazd Fizyków Polskich. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Obrady poprzedziła cicha msza św. w kościele akademickim św. Jana. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się do Auli Kolumnowej U. S. B., gdzie nastąpiły uroczyste powitania przybyłych gości przez przedstawicieli: Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, Związków Naukowych i reprezentantów wyższych uczelni w Polsce. Właściwe obrady zapoczątkował odczyt prof. Weyssenhoffa p. t. „O nowych teorjach kwantowych".

Bezpośrednio po odczycie odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Obszerne sprawozdanie złożył generalny sekretarz, streszczając zadania i cele Towarzystwa, podkreślając jednocześnie, iż przed obecnym zjazdem stoi bardzo ważny problem — zmiany programu nauczania fizyki w szkołach średnich. Wywiązuje się dłuższa dyskusja, poczem wybrane zostały zarządy sekcji ogólnej i pedagogicznej, obrady, które przeciągną się do 6 października b. r.

Z powodu braku miejsca szczegółowe sprawozdanie z IV Zjazdu Fizyków podamy w numerze następnym.

Z POLICJI.

— **Wyjazd komendanta P.P. na m. Wilno.** Komendant Policji Państwowej na miasto Wilno nadkomisarz Reszczyński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Po powrocie p. Reszczyński rozpocznie korzystać z dłuższego urlopu wypoczynkowego. Zastępować go będzie komisarz Lewandowski. (x)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzamin w Państw. Szkole Położnych.** W dniu 2 października r. b. odbędzie się egzamin ostateczny dla uczenic kończących Państwową Szkołę Położnych w Wilnie. Do egzaminu staje 70 uczenic.

— **Zwrot opłat za dzieci uczące się w szkołach prywatnych.** Aby funkcjonarjuszom państwowym ułatwić sprawę zwrotu opłat szkolnych, wnoszonych za ich dzieci w szkołach prywatnych—władze szkolne wydały ostatnio zarządzenie, by zamiast zaświadczeń Szkoły Państwowej danej miejscowości o nieprzyjęciu dziecka do państwowego gimnazjum z powodu braku miejsc, wymagano obecnie zaświadczenia Kuratorjum Szkolnego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Nowych 16 Kółek Rolniczych.** Dzięki intensywnej pracy Organizacji i Kółek Rolniczych Z. Wileńskiej ostatnio na terenie Wileńszczyzny zostało zorganizowanych nowych 16 kół. (x).

— **Na kurs instruktorski Zw. Pracy Społ. Kobiet.** Na kurs instruktorski zorganizowany staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie delegowana została przez Związek Pracy Społecznej Kobiet w Wilnie p. Helena Proficowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **U techników.** Dnia 5 października r. b. w piątek o godz. 8.30 w sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33), wygłosi odczyt inż. p. E. Raube pod tytułem: „Wentylacja gmachów publicznych". Wejście dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości bezpłatne.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zlikwidowany strajk.** Strajk robotników w pakowni przy ulicy Nowogródzkiej 5 został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali żądane 25 proc. podwyżki dotychczasowych płac. (x)

— **Stan bezrobocia.** Na terenie m. Wilna w tygodniu ubiegłym zarejestrowano 2762 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 1560 i kobiet 902.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 12 osób.

— **Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.** Onegdaj w gmachu Ratusza Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia uskuteczniło wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym za m-c wrzesień. Z akcji tej korzystało 150 bezrobotnych.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Pochód członków T-wa „Pomoc Pracy".** W związku z 25 leciem Żydowskiego Towarzystwa „Pomoc Pracy" w dniach 30 b. m. i 1 października będą urządzone pochody, które przejdą ulicami Subocz, Niemiecką Wileńską, Zawalną, Hetmańską i następnie skierują się do lokalu Towarzystwa przy ul Subocz 19. (x)

— **Wiec w sprawie szkolnictwa żydowskiego.** W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w Sali Miejskiej odbył się wiec zwołany przez frakcję „Bundu" poświęcony sprawom szkolnictwa żydowskiego Po przemówieniach. p. p. Aronowicza, Frydmana, Reizherdta i Rozentala—zebrani jednogłośnie uchwalili popierać i solidaryzować się z akcją „Bundu" w sprawie żydowskiego szkolnictwa powszechnego.

RÓŻNE.

— **Rejestracja pretensyj do Towarzystw Ubezpieczeniowych.** Jak się dowiadujemy, rejestracja pretensyj do b. rosyjskich Towarzystw Ubezpieczeniowych nie została jeszcze zakończona. Termin zgłaszania pretensyj do Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja" upływa dn. 8 grudnia r. b. Termin zakończenia rejestracji pretensyj do Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, oraz do Towarzystwa Ubezpieczeń „Życie" nie został jeszcze ustalony. Pretensje do trzech wymienionych instytucyj należy zgłaszać u przymusowego państwowego zarządcy p. St. Ziółkowskiego. Warszawa, Miodowa 11.

— **Na Dom Ludowy w Niemenczynie.** Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej na wniosek p. wojewody wileńskiego asygnowało 2000 zł. tytułem subwencji na urządzenie wewnętrzne Domu Ludowego w Niemenczynie wybudowanego z inicjatywy i własnemi środkami przez K. O. P.

— **W „Rodzinie Wojskowej".** Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa" w Wilnie podaje do wiadomości członkiń i sympatyków tak ze sfer wojskowych jak i cywilnych, że z dniem 15 października b. r. zostaną uruchomione kursy kroju i szycia, malarstwa i robót ręcznych. Wpisy na powyższe kursy przyjmuje sekretarjat Stowarzyszenia w poniedziałki i czwartki od godziny 17-ej do 19 ej w lokalu „Dom Oficera Polskiego" przy ul. Mickiewicza 13.

Pp. Oficerowie i Panie, pragnące należeć do „Kółka Dramatycznego Rodziny Wojskowej" zechcą również zgłosić się w wym. wyżej dniach w sekretarjacie „Rodziny Wojskowej".

OBCHÓD ŚWIĘTA DZIESIĘCIOLECIA 86 p. p.

Wczoraj t. j. dnia 29 września i dziś 30 września odbywa się w Mołodecznie święto dziesięciolecia 86 pułku piechoty, na które Korpus Oficerski pułku zaprasza wszystkich oficerów i szeregowych rezerwy. Udział w święcie zapowiedzieli dotychczas J. E. ks. biskup Bandurski, gen. dyw. Rydz-Śmigły, wojewoda Raczkiewicz, gen. bryg. Tokarzewski i wielu innych.

Samobójstwo w nowogr. Dyr. Robót Publicznych.

Wczoraj rano w Nowogródku wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia w biurze Dyrekcji Robót Publicznych inż. architekt Guzelf. Powody samobójstwa narazie bliżej nieznane.

Dalsze aresztowania socjal-demokratów na Litwie.

W tych dniach w pow. możejkowskim po dokonaniu rewizji zostali aresztowani socjal-demokraci: Kirszukas, Sallinas, Kuczykas, Krzywicki i Komorowski. Wszyscy zostali aresztowani pod zarzutem utrzymywania kontaktu z Pleczkajtisem i prowadzenia działalności wywrotowej.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— **Powrót zespołu Reduty z jesiennej art. wyprawy.** Jak donosiliśmy, w piątek powrócił Zespół Reduty z jesiennego objazdu po ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej. W ciągu dni 18-tu (t. j. od 10.IX.) odwiedzono miasta następujące: Słonim, Wołkowysk, Brześć n/B., Kamień-Koszyrski, Kowel, Sarny, Łuniniec, Pińsk, Kobryń, Prużana, Stołpce, Nieśwież, Baranowicze, Nowogródek Lida, Wołożyn, Mołodeczno i Oszmiana. W tej wyprawie artystycznej odwiedzono poraz pierwszy Kamień-Koszyrski (na Polesiu) i Wołożyn (Nowogródczyzna). W drodze natrafiono na miejscowe uroczystości, jak: wystawa przemysłowo-rolnicza i konkursy hippiczne, a przedewszystkiem otwarcie nowo-zbudowanego gmachu teatru Miejskiego w Nowogródku. W miejscowościach tych grany był wyłącznie: „Sułkowski" Żeromskiego; tu i owdzie z powodu wykupienia wszystkich miejsc w kasie zamawiań, przedstawiono sztukę dwa razy tego samego dnia. Wstępnej prelekcji o autorze i sztuce, oraz samej tragedji, wysłuchiwano w skupieniu. Publiczność przybywała na przedstawienia punktualnie, stosując się do wyznaczonych godzin.

— Dziś drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Wąsy i Peruka" stylowa komedja J. Korzeniewskiego. Początek punktualnie o godz. 16.30. Bilety w cenie od 30 gr. do 1 zł. 50 gr. do nabycia od godz. 14-ej w kasie teatru. Wieczorem komedja J. Szaniawskiego „Ptak".

Postać studenta kreuje J. Osterwa. Jutro „Wilki w nocy" T. Rittnera w premjerowej obsadzie. We wtorek, dnia 2-go października b. r., komedja St. Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka..." z Juljuszem Osterwą w postaci Przełęckiego. Począwszy od dnia 30-go b. m. uruchomiona będzie po przedstawieniach komunikacja autobusowa na Antokol, Zwierzyniec, Dworzec i Kalwaryjską.

— **Wesele na Kurpiach w Reducie.** Zespół Reduty zaprosił na parę tylko wieczorów Zespół Teatru Regjonalnego pod dyr. T. Skarzyńskiego, który po nadzwyczajnych sukcesach w stolicy, wyruszył w tournee artystyczne po całej Polsce. Odegraną zostanie głośna sztuka ks. W. Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach", malująca zwyczaje i obrzędy ludu puszczańskiego—ujęte w 48 pieśniach. Układ sceniczny i reżyserja T. Skarżyńskiego. Oryginalne tańce ludowe: „Powolniak", „Okrąglak" i „Olender" składają się na barwny koloryt tego niezwykle atrakcyjnego widowiska. Dekoracje projektu znanego art. malarza S. Norblina wykonał A. Rudniuk. Tematy muzyczne zebrał i ułożył Wł. Macura.

Zespół teatru Regjonalnego w ilości 45 osób zjeżdża specjalnym pociągiem do Wilna 3-go października b. r., tak, że pierwsze przedstawienie odbędzie się już tego samego dnia, t. j. w środę.

Bilety w cenie od 6 zł. 50 gr. do 1 zł. wcześniej do nabycia w biurze „Orbis".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś po raz trzeci ostatnia nowość teatrów europejskich komedja R. Bernauera i R. Oesterreichera.

— **Popołudniówka szkolna.** Dziś o godz. 3-ej p. p. dla młodzieży klas wyższych grana będzie z okazji 100-ej rocznicy urodzin wielkiego myśliciela Henryka Ibsena sztuka „Podpory Społeczeństwa".

Ceny miejsc najniższe.

— **„Pociąg Widmo" jako popołudniówka.** Dziś o godz. 5-ej p. p. grana będzie świetna sztuka Ridley'a „Pociąg-Widmo".

Ceny miejsc zniżone.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA, dn. 30 września 1928 r.

10.10—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej (na wszystkie stacje). 11.45: Odczytanie programu dziennego. 12.00—12.10: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—17.00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 17.00—18.30: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. 18.20—18.50: Przerwa. 18.50—19.15: Transmisja z Warszawy: „Idea demokratyczna w Stanach Zjednoczonych A. P." odczyt IV-ty p.t. „Idea demokratyczna w St.Zjedn. A. P." wygł. dr. Władysław Wayda. 19.20—19.45: Audycja dla dzieci. Bajki dla najmłodszych opowie Ciocia Hala. 19.45 — 20.10: Odczyt w języku litewskim—wygł. Józef Kraunajtis. 20.10: Odczytanie programu na poniedziałek i komunikaty. 20.30 — 22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Turczyńska (sopran) Lucjan Budkiewicz (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akom.), W programie: Rossini, Toselli, Verdi, Mascagni, Żeleński i inni. 22.00 — 23.20: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dn. 1 października 1928 r.

12.00—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.50 — 17.10: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska (odczyt). 17.10—17.35: Transmisja z Warszawy: „Mantegna i szkoła padewska" z działu „Sztuka" wygł. dr. Marjan Hensel. 17.35 — 18.00: Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Międzynarodowy Kongres Historyczny w Oslo" wygł. prof. dr. Marcel Handelsman. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Muzyka taneczna. 19.05—19.30: Audycja niespodzianka. 19.30 — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 19.50—20.15: „Co to jest wojna?" I-sza gawęda o wojnie, wygł. Walerjan Charkiewicz. 20.15: Komunikaty i odczytanie programu na wtorek. 20.30—22.00: Transmisja z Berlina przez Warszawę. Koncert międzynarodowy w wyk. „Berliner Funk-Orchester" pod dyr. Brunona Seidler—Winklera i Alicji Ehlera (Cembala). W programie utwory: G. F. Haendla, W. A. Mozart'a i F. Schubert'a. 22.00—23.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczne.

Na wileńskim bruku.

— **Zmarł z wycieńczenia.** Wczoraj rano na schodach domu Nr 13 przy ulicy Żydowskiej zmarł nagle 75-letni Abram Skurkowicz bezdomny żebrak. Powód śmierci niewiadomy — najprawdopodobniej wycieńczenie. (x)

— **Zemsta uderzonego batem konia.** Wczoraj w południe w podwórku domu Nr 5 przy ulicy Kalwaryjskiej uderzony batem koń kopnął woźnicę Bolesława Szmaszewskiego (Sułtanska 23) trafiając go w głowę. Szimaszewskiego z pękniętą czaszką i wybitem okiem w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala żydowskiego. (x)

KINA i FILMY.

Wieża miłości.

„LUX".

Lux daje teraz szereg wznowień, należy stwierdzić — pierwszorzędnych. Po wspaniałym „Wschodzie słońca" „Wieża miłości". film wprawdzie nie tak wysoce artystyczny jak poprzedni (bo też tamtemu nie wiele jest podobnych), zupełnie w innym rodzaju i o tak zato niesłychanie różnorodnej fabule, tak świetnie skonstruowanym scenarjuszu, że nie pozwala przez całe 12 aktów ochłonąć widzowi ze zdumienia niezwykłością sytuacyj, niespodziewanemi ich rozwiązaniami wywołanego.

Wykonawcy doskonale dobrani z nadzwyczajnym Johnem Barrymore na czele, odtwarzają swoje postacie bardzo dobrze, trafiając w sedno—stylu epoki. (sk).

Duchowieństwo wzywa do współpracy z Rządem.

Przez kilkoma dniami odbył się w Mikulińcach zjazd proboszczów dekanatu trembowelskiego. Zjazdowi przewodniczył dziekan ks. Jełowicki z Trembowli. W zjeździe wzięło udział 16 proboszczów. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Pragniemy harmonijnej współpracy z Rządem i wszystkiemi władzami państwowemi i chcemy zgodnie z niemi pracować dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną, licząc zarazem na wzajemną współpracę z Rządem i Kościołem w duchu katolickim. Oświadczamy, że na terenie swoich parafij w myśl powyższego założenia, będziemy współpracować z organizacją Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i poprzemy czynnie jego zamierzenia.

Cerkiew Prawosławna w Polsce.

„Narodni Politika" 13.IX zamieszcza wywiad z bawiącym w Pradze metrop. Cerkwi Prawosławnej w Polsce Dionizym. Metropolita oświadczył, że stosunek autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej w Polsce do Kościoła Katolickiego jest jaknajlepszy. Pewne trudności wyłaniają się w Małopolsce Wschodniej, gdzie wśród unitów prawosławie zyskuje sobie coraz liczniejszych zwolenników, a ustawodawstwo kościelne tam obowiązujące zmianę religji znacznie utrudnia. Pozatem daje się też odczuwać brak księży prawosławnych. Zaznaczył przytem metropolita, że Konstytucja polska zapewnia prawosławiu pełną swobodę rozwoju. Wreszcie podkreślił metropolita zupełną niezawisłość Cerkwi Prawosławnej w Polsce od Cerkwi rosyjskiej.

Z ruchu wydawniczego.

Nowości ostatniego tygodnia poleca Księgarnia Gebethnera Wolffa i S-ki Wilno Mickiewicza 7 tel. 624.

1. Łęczycki K. Państewko—powieść cena zł. 7.50
2. Olechnowski G. Wódz— " " " 9.50
3. Rembek G. Nagan — " " " 6.—
4. Potocki H.—W krainie Massajów " " 10.—
5. Glazer G.—Wstęp do nauki procesu karnego " " 15.—
6. Handelsman M.—Historyka wyd. II " " 13.—
7. Kucharzewski J.—Od białego caratu do czerwonego t. III " " 18.—
8. Bibl. Muzyczna t. I —Niewiadomski S. „S. Moniuszko" " " 5.50
9. Bibl. Muzyczna t. II — Szopski F. „W. Żeleński" " " 5.50
10. Bibl. Muzyczna t. III — Wieniawski A. „L. Różycki" " " 5.50
11. Bibl. Muzyczna t. IV—Coeuroy A. „Dzieje muzyki francuskiej" " " 5.50
12. Bibl. Muzyczna t. V — Stromenger K. „F. Schubert" " " 5.50

Wśród pism.

„Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji" wyszedł Nr. 16/51.

Jest to jedyne pismo polskie poświęcone ekspansji ekonomicznej i kulturalnej polskiej w krajach Dalekiego Wschodu, a szczególne w Chinach, w Japonji i w Indjach. Numer 16/51 zawiera artykuły: Zwyczaje i metody handlu w Chinach, Sprawy Tientsinskie. Wiadomości miejscowe. Przyjazd zakonnic polskich. Nowy attache wojskowy. Powrót z ekspedycji do Mongolji. Wiadomości ekonomiczne i t. d. Część artykułów drukowana jest w języku angielskim. Redaktor inż. K. Grochowski. Adres redakcji i administracji: Chinese Post. Box 60. Harbin. China.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Oddział w Grodnie — Bankowa 25.

Wydawca: „Kurjer Wileński" spółka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.